Nr. 282 We Lwowie Piątek dnia 13. Października 1871. Rok II.

Wychodzi codziennie

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 zł. — półrocznie 7 zł. — kwartalnie 3 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 25 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRJACKIEM: rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

przesyłka pocztowa ZA GRANICĘ: do Prus i do Rzeszy Niemieckiej 7 zł. (4 talary) — do Szwecji i Danii 10 zł. 40 ct. (6 talarów) — do Francji, Belgii i Anglii 8 zł. 80 ct. (18 franków) — do Szwajcarji 7 zł. (16 franków) — do Włoch 10 zł. 40 ct. (22 franków) — do Turcji i do Księstw Naddunajskich 7 zł. (14 franków) kwartalnie.

Numer pojedynczy kosztuje 6 cnt.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie Biuro Administracji Dziennika Polskiego przy placu Halickim w domu Łodyńskich pod l. 1½. W PARYŻU: na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski, rue du Pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. A. Oppelik, Wollzeile Nr. 22, pp. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE p. Rudolf Mosse.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Manuskryptów redakcja nie zwraca

Lwów, 12. października.

Ze wszystkich oznak wynika, że usiłowanie posłów naszych, by przez przedłużenie sesji sejmowej uzyskać czas na załatwienie ważnych i bardzo naglących spraw, jakoto: sądów pokoju, ustawy hipotecznej, pomnożenia posłów z miast, będzie płonne. Interes kraju będzie musiał ustąpić znowu względom państwowym, i pogrążyć się na czas długi może w potopie ogólnej ugody przedlitawskiej — dzięki menerom, którym komitet marszałkowski oddał zeszłego roku ster spraw publicznych kraju.

Z wykonywania porządku dziennego przez biuro marszałkowskie widzimy wyraźną chęć załatwienia tylko drobnostek. Wczoraj np. na wieczorne posiedzenie przeznaczony był wniosek komisji drogowej o sieci dróg krajowych, a dopiero w drugim rzędzie miały się dokończyć wybory do Rady państwa. Tymczasem gdy przyszło do posiedzenia, marszałek zarządził wybory, i całe posiedzenie wieczorne na tem strawiono.

Dzisiaj sprawa sieci dróg krajowych znajduje się znowu na szarym końcu, a natomiast wysunięto naprzód kwestję budowy słynnego „gmachu krajowego", której nikt ze zwolenników odrębności Galicji nie pojmuje, bo przecież nawet z projektu hohenwarthowskiego demonstrowano nam, że władze autonomiczne będą zlane z władzami rządowemi; podług tego więc Wydział krajowy powinien się zlać z namiestnictwem, a wtedy nie potrzebujemy już osobnego „gmachu krajowego", i pieniądze na ten cel wydane, będą zmarnotrawione.

Sprawa ta jest tej natury, że wywoła dyskusję, a ta kosztować będzie znowu jedno posiedzenie.

Wprawdzie układanie porządku dziennego zależy podług regulaminu od marszałka, ale mimo to Izbie służą różne środki wpłynięcia na to układanie nawet drogą uchwały.

Życzyćby należało, aby Izba bodaj za te kilka dni jeszcze pozostające jej do pracy, korzystała z tych środków, jakie ma do dyspozycji.

Ziemie Polskie.

Drogi komunikacyjne w zaborze moskiewskim. Do gazet petersburgskich telegrafują z Odessy, że 2. października odbyło się urzędowe otwarcie linji drogi żelaznej z Żmerinki do Wołoczysk, do granicy galicyjskiej.

Libawski korespondent dziennika *Mosk. Wiedm.*, podaje następujące szczegóły o niedawno otwartej kolei żelaznej libawskiej. „Dnia 4. września o godzinie 3. po południu wyruszył z Libawy pierwszy pociąg pasażerski. Nie można nie przyznać na pochwałę konstruktorów tej kolei, że najzgryźliwsza krytyka musi oddać sprawiedliwość temu, co zostało przez nich dokonane z tych 43.000 rubli za wiorstę, za jakie kolej została wzięta przez koncesjonarjuszów. Nie dość na tem, kompanja Blocha (z Warszawy) nie tai przed nikim, że przy wszystkich jej wydatkach dla całkowitego zadowolnienia pasażerów, tak klasy uboższej, jak i ludzi zamożnych, pozostało kompanji w remanencie czyli oszczędności jeden milion. Piszący tę notatkę, siadłszy, po poświęceniu stacji w mieście Libawie, do wagonu drugiej klasy, zastał go tak, że mógł mniemać iż siedzi w pierwszej klasie.

Wykwintne wykończenie łączy się z zupełnym komfortem; miękkie sofy, pokryte szarym meblowym rypsem, podłoga zasłana grubym dywanem, wyrobionym z materjału roślinnego, sprowadzanym z zagranicy (po dwa i pół talara za arszyn kwadratowy), i nie przepuszczającym wilgoci, zwierciadlane podwójne szyby w ramach nie dające dostępu wilgotnemu powietrzu z zewnątrz, piece ukryte, która nadając umiarkowane ciepło, nie narażają pasażerów na zaziębienie przy wysiadaniu z wagonów. Jako o zasługującej na uwagę nowości, należy wspomnieć o urządzeniu sygnałowej komunikacji z nadkonduktorem ze wszystkich wagonów dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom. Lokomotywy zbudowane według systemów Siegla, Goue'na i Schwartzkopfa, odznaczają się trwałością i prostotą. Różnica wagonów pierwszej klasy od wagonów 2ej klasy, zależy tylko na zbytkowniejszem wewnętrznem wykończeniu; nawet co do wagonów 3ej klasy, należy wspomnieć, że tak samo jak w dwóch pierwszych klasach, znajdują się w nich piece i wszystkie urządzenia do zaspokojenia potrzeb pasażerów". Należy także wspomnieć, że pomiędzy służbą na kolei żelaznej daje się słyszeć ruska mowa, że ruski narodowy kostium przyjęty został na formę mundurów konduktorów, i że nakoniec na stacjach można będzie dostać ruskich potraw i ruskiego kwasu."

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XIX. wieczorne 11. października. Początek o godzinie 7½. Izba przystępuje do wyboru reszty delegatów do Rady państwa:

17) Z okręgu gmin wiejskich Tarnopol, Skała, Zbaraż i Trembowla na 116 głosujących wybrany hr. Baworowski Włodzimierz 72 głosami.

18) Z okręgu gmin wiejskich Złoczów, Łopatyn, Busk, Załośce na 122 głosujących Bodnar otrzymał 78 głosów (przedtem był dr. Wesołowski).

19) Z okręgu gmin wiejskich Żółkiew, Bełz, Lubaczów, Rawa na 122 głosujących Janowski otrzymał 91 głosów; 22 kartek było próżnych, a więc nieważnych.

20) Z okręgu gmin wiejskich Kraków, Chrzanów, Bochnia, Brzesko, Wieliczka, Wadowice, Kęty, Myślenice, Żywiec na 118 głosujących Kirchmajer 65 i Konopka 63 głosów otrzymali.

21) Z okręgu gmin wiejskich Jasło, Rzeszów, Łańcut, Leżajsk, Rozwadów, Tyczyn, Tarnów, Dąbrowa, Dembica, Ropczyce, Mielec na 113 głosujących: Firlej 87, Garbaczyński 88 głosów. Na 3go posła z tej grupy rozstrzeliły się głosy pomiędzy hr. Tarnowskim Janem (54) a włościaninem Włodkiem. Przy powtórnym wyborze na 110 głosujących wyszedł z urny: Tarnowski (59) ale złożył mandat, poczem wybrany został zapewne włościanin Włodek, wszelako wyboru tego jeszcze nie ogłoszono.

22) Z okręgu gmin wiejskich Gorlice, Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy targ i Limanowa na 118 głosujących Rydzowski otrzymał 70 głosów. Tym sposobem skończono wybory.

Koniec posiedzenia o godz. 9. wieczorem. Następne dziś o godzinie 10. zrana: Na porządku dziennym: 1) Preliminarze funduszów indemnizacyjnych za rok 1871 i 1872. 2) Drugie czytanie wniosku Krzeczunowicza względem przydłużenia możności zmian kraj. ordynacji wyborczej. 3) Sprawozdanie komisji podatkowej o nowo projektowanym przez rząd rozkładzie dodatków podatkowych. 4) Sprawa budowy gmachu krajowego. 5) Sprawa powtórna względem pokrycia dachem nowym szpitalu we Lwowie. 6) Przedłożenie komisji o sieci dróg krajowych. 7) Drugie czytanie wniosku Zamojskiego o półtoracznej kolei wozów. 8) Wniosek komisji budżetowej o przyznanie 10.000 guld. na stypendja dla uczniów pedagogicznych.

Wnioski komisji drogowej.

Przedwczoraj pod tym tytułem wymieniliśmy 12 dróg, których nagłość komisja drogowa uznała, i których budowę w pierwszym zaraz okresie proponuje. Następujące zaś drogi, których nagłość bądź w przedłożeniu Wydziału kraj., bądź też w wnioskach i petycjach do wys. Sejmu wniesionych była podniesioną, komisja *nie uznała* za takie, których budowę w pierwszym zaraz okresie zarządzićby należało, a to:

I. Droga mająca połączyć Krynicę i Szczawnicę w kierunku prostopadłym bliżej nieoznaczonym z koleją żelazną Tarnowsko-Preszowską, mil 4, dalej droga dotąd powiatowa Stary-Sącz, Piwniczna Muszek do granicy węgierskiej i droga powiatowa Nowy-Sącz, Tylicz do Muszynki, z ramieniem Krynica-Muszyna. W obwodzie dawniej sandeckim istnieje droga krajowa w dwóch ramionach, z których jedno stanowi drogę powiatową pod Czorsztynem i pod Szczawnicą granicy Węgier dotykająca, łącząca się z ramieniem drogi powiatowej w Krościenku, i bieżąca dalej na Łącko, Stary-Sącz do Nowego-Sącza. Prócz tego istnieją dwie drogi powiatowe, z których jedna od granicy węgierskiej pod Piwniczną poczynająca kończy się w Nowym-Sączu, druga zaś w dwóch ramionach pod Muszyną i Muszynką z Węgier do Galicji wkracza i dąży przez Krynicę, Lubawę do Nowego-Sącza. Obydwie te drogi powiatowe w dosyć dobrym znajdują się stanie, a przy bliskości kamienia we wszystkich punktach, i przy obfitych lasach, łatwo i stosunkowo tanim kosztem utrzymane być mogą. Komunikacje te ze stanowiska krajowego zdawały się komisji dla tej okolicy w stanie, w jakim się znajdują, na teraz dostateczne. Co do drogi mającej przerzynać kolej żelazną Tarnowsko-Preszowską, to jakkolwiek połączenie uczęszczanych zdrojowisk krajowych spodziewaną koleją byłoby bardzo pożądane, to jednak droga taka wtedy dopiero wytyczoną być może, kiedy kierunek kolei żelaznej i punkta stacyj kolejowych stale będą oznaczone; rzecz bowiem jasna, że kierunek właśnie kolei, niemniej jak punkta, w których znajdować się będą stacje kolejowe, przeważnie o kierunku drogi stanowić muszą. Nieuwzględnienie linij i stacyj kolejowych przy wytyczeniu drogi, może zdaniem komisji, po zbudowaniu kolei pociągnąć za sobą zupełną bezużyteczność drogi. Wniosek zaś, aby obydwie drogi powiatowe tej okolicy, przeszły z d. 1. stycznia 1872 na koszt kraju, mógłby wprawdzie odpowiadać interesom powiatów sandeckiego i nowotargskiego, lecz ze stanowiska krajowego, zdaniem komisji, względnej nagłości nie przedstawia, a to tem mniej, że Wydział kraj. udzielił już w bieżącym roku na utrzymanie tych dróg powiatych i naprawę elementarnych ich uszkodzeń, subwencję w kwocie 5000 zł., zatem w wysokości trzeciej części całej sumy przez wys. Sejm na wsparcie wszystkich dróg powiatowych w kraju przeznaczonej.

II. Droga z Tarnopola do Zbaraża mil 2 i 2000 sążni. Komisja nie zapoznawała bynajmniej ważności tej drogi, sądziła jednak, że po wybudowaniu kolei Tarnopolsko-Podwołoczyskiej, ważniejszem i naglejszem dla tej okolicy będzie połączenie Zbaraża ze stacją kolei w Maksymówce 1 milę od Zbaraża odległą, aniżeli połączenie tego miasta ze znacznie odleglejszym Tarnopolem.

III. Droga z Kołomyi a raczej z Ceniawy na Obertyn, Łąkę, Potok do Buczacza mil 8 i 3000 sążni. Gdy komisja uważała za swój obowiązek, uwzględniać przedewszystkiem owe przestrzenie kraju, które dotąd żadnych lub stosunkowo najmniej mają środków komunikacyjnych, przeto za bezpośrednią nagłością tej drogi oświadczyć się nie mogła. W Kołomyi bowiem łączą się dziś już a) droga erarjalna na Horodenkę-Czortków do Tarnopola, b) takaż droga erarjalna do Kutt, c) droga erarjalna do Peczeniżyna, d) droga erarjalna do Nadwórny i Stryja, e) droga krajowa do Tyśmienicy. Nadto jest w Kołomyi stacja kolei żel.

IV. Droga z Jagielnicy na Waszkowce, Jezierzany do Borszczowa mil 5 i 3000 sążni. Zbyteczność

Niewolnicy paryscy

przez

EMILA GABORIAU.

(Ciąg dalszy.)

Spojrzawszy na Andrzeja, p. Breulh odgadł natychmiast, że zaszła jakaś katastrofa.

— Co się stało? zapytał.

— Sabina umiera, odpowiedział młody malarz.

I szybko opowiedział o liście Modesty, o szalonym swym kursie po Paryżu, o bolesnem wyczekiwaniu przed pałacem Mussidan.

Ale ku wielkiemu swemu zdumieniu, w miarę jak mówił, czoło pana Breulh zachmurzało się. Gdy skończył opowiadać nowy jego przyjaciel rzekł:

— Ta niepewność to rzecz okropna, nieznośna, a jednak nie w mojej jest mocy by ustała...

— Jakto?

— Na nieszczęście tak jest, kochany panie Andrzeju... Zastanów się pan tylko. Wczoraj pisałem do hrabiego Mussidan, uwiadamiając go o zerwaniu małżeństwa, prawie zdecydowanego... Dziś posyłać dowiedzieć się o zdrowie jego córki, byłoby to największą niegrzecznością, impertynencją nie do przebaczenia. Wyprawić którego z moich służących znaczyłoby to jakbym mówił: „Dałem odprawę, więc pewno panna umiera ze smutku."

— Prawda!... mruknął Andrzej.

Pan Breulh był nie mniej od malarza wzruszony. Ale rozmyślał szukając skutecznego sposobu.

— Już mam!... zawołał nakoniec. Jestem cokolwiek spokrewniony z pewną młodą kobietą, kuzynką Mussidanów, wicehrabiną Bois-d'Ardon. Ucieszy ją niezmiernie gdy będzie mogła wyświadczyć nam usługę. To kobieta szalona; ale serce ma złote... Powóz mój zaprzężony; chodź pan prędko.

Służący osłupieli, widząc poufałość, jaka zdawała się panować między ich panem a tym młodym człowiekiem w bluzie. Gdy powóz szybko potoczył się, jeden stary lokaj, weteran liberji wynurzył zdanie, że w tem musi coś być.

Ani słowa nie przemówili do siebie dwaj młodzi ludzie podczas przejazdu, który trwał nie długo. Dom zamieszkały przez panią Bois-d'Ardon wychodził frontem na aleję Pól elizejskich.

Zaledwie powóz zatrzymał się, już p. Breulh wyskoczył z niego.

— Czekaj pan na mnie, rzekł do Andrzeja, zaraz wrócę.

I wpadł do domu.

— Pani przyjmuje? zapytał służącego, który go znał.

— Przyjmuje.

Biała, pulchna, świeża, uśmiechnięta, jasnowłosa z natury, a dzięki sztuce czerwonowłosa — bo taka moda — z najpiękniejszemi oczami w świecie, pani Bois-d'Ardon poczytywana jest za jedną z najprzyjemniejszych kobiet w Paryżu.

Ma trzydzieści lat. Wszystko zna, wszystko wie, wszystko widziała, o niczem nie wątpi, mówi bezustannie, często dowcipnie, a złośliwie zawsze. Mówią, że niebezpieczna.

Wydaje czterdzieści tysięcy franków rocznie na stroje, ale kiedy mówi swemu mężowi: „Nie mam co wziąć na siebie," to mówi prawdę. Wielka marnotrawnica.

Zdolna do największych niedorzeczności, do niesłychanych wybryków, bardzo jest spotwarzana. Na tuziny liczą jej kochanków, a nigdy nie miała ani jednego.

Pomimo niezmiernych swych dziwactw i życia szalonego, ubóstwia swego męża i boi się go jak ognia.

On wie o tem i nie chełpi się z tego; to mędrzec. Pozwala wicehrabinie wirować w próżni, jak marjonetka na nitce, ale nitkę tę trzyma silną ręką.

Taką jest w rzeczywistości kobieta, do której wprowadził pana Breulh lokaj w krzyczącej liberji.

Wicehrabina Bois-d'Ardon znajdowała się w prześlicznym saloniku, położonym tuż przy jej sypialni, gdy zaanonsowano jej pana Breulh-Faverlay.

Tylko co ukończyła swą toaletę, dopiero piątą w dniu dzisiejszym.

Dla zabicia czasu rozglądała śliczny kostium wiwandierki z epoki Ludwika XV. — arcydzieło Van-Klopena, który przywdziać miała po powrocie z opery włoskiej, udając się na bal kostiumowy do ambasady austrjackiej.

Ujrzawszy pana Breulh krzyknęła radośnie i klasnęła w ręce.

P. Breulh i wicehrabina lubili się bardzo, chociaż rzadko widywali się gdzieindziej wyjąwszy w towarzystwach. Gdy byli młodsi oboje całe miesiące nieraz spędzali razem w zamku ich wuja, starego hrabiego Faverlay.

Z dziecinnych swych czasów zachowali serdeczną poufałość, nazywali się po imieniu.

— Jakto, to ty, Gontranie! zawołała młoda kobieta, o tej porze, u mnie!... Ależ to jest takt niepojęty, szczególny, cud, marzenie!...

I przerwała sobie nagle, zdziwiona zmienionemi rysami swego gościa.

— Ale co ci jest? zapytała, masz taką pogrzebową minę, czy ci się wydarzyło jakie nieszczęście?

— Spodziewam się, że jeszcze nie, ale jestem strasznie zaniepokojony; powiedziano mi, że panna Mussidan jest niebezpiecznie chora.

— Ach!... mój Boże!... teraz pojmuję twoje zmartwienie. A cóż jest tej kochanej Sabinie?

— Nie wiem, i to właśnie sprowadza mię tu. Przyszedłem, kochana Klotyldo, prosić cię byś posłała kogo ze swych ludzi do pałacu Mussidan, aby się dowiedział ile jest prawdy w tem co mi powiedziano.

Pani Bois-d'Ardon okrutnie wytrzeszczyła oczy.

— Żartujesz! zawołała. Dlaczegóż sam nie poszlesz?

— Nie mogę. I słuchaj, jeżeli jesteś litościwa, nie pytaj mię o przyczynę. Bo naprzód skłamałbym... A przytem zaklinam cię, byś nikomu nie mówiła o tym moim kroku.

Chociaż zdjęta niezmierną ciekawością, młoda kobieta nie nalegała dłużej.

— Niech i tak będzie, odrzekła, szanuję twoją tajemnicę. Możesz być pewnym, że sama udam się do Oktawiusza. Pojechałabym natychmiast, gdyby nie to, że p. Bois-d'Ardon wyłajałby mnie, gdyż niecierpi sam jeść obiadu. Ale zaraz po obiedzie puszczam się w drogę.

— Dziękuję po tysiąc razy. A teraz powracam do siebie i czekam na parę słów od ciebie.

— Do siebie?... O! co to, to nie. Będziesz na obiedzie u nas.

— Niepodobna; jeden z moich przyjaciół czeka na mnie na dole.

Z akcentu pana Breulh hrabina domyśliła się, że nalegałaby naprożno. Ale jeżeli w tej chwili uznawała się pobitą, to przyrzekała sobie i odwet. Niejasno domyślała się jakiejś zagadki i poprzysięgła że ją rozwiąże.

— Jeżeli tak, rzekła tonem swobodnym, to w ciągu wieczora przyrzekam ci przesłać list... A teraz spiesz do swego przyjaciela.

P. Breulh ścisnął serdecznie rękę młodej kobiety i wyszedł.

Andrzej, jak tylko go ujrzał, podbiegł ku niemu.

— No i cóż? zapytał.

Chociaż nieobecność pana Breulh trwała niedługo, Andrzej nie miał jednak cierpliwości czekać w powozie, ale wysiadł i przechadzał się szybko po chodniku.

— Uspokój się pan, odpowiedział pan Breulh, panią Bois-d'Ardon nie uwiadomiono o chorobie panny Sabiny, — to już dobry znak. W każdym razie za trzy godziny będziemy mieli wiadomości dokładne.

— Trzy godziny!... szepnął Andrzej takim samym tonem, jakby mówił: trzy wieki.

— To długo, wiem; ale przez ten czas będziemy mówić o niej. Bo nie rozstaniemy się; zabieram pana do siebie na obiad.

Andrzej skinął głową, wsiedli do powozu, który szybko powrócił tą samą drogą.

Niemasz energii, którąby z czasem nie osłabiła. Andrzej od rana doznał więcej może wzruszeń aniżeli przez całe swe życie. Po egzaltacji bliskiej szaleństwa wpadł w rodzaj odrętwienia, następującego zwykle po każdem bolesnem przesileniu.

Służba pana Breulh była niepomału zdziwiona, gdy ten wychodził z domu z człowiekiem w białej bluzie. Ale zdumiała się, widząc, że powrócili razem.

Awantura w końcu przybrała rozmiary fantastyczne, gdy ujrzeli, że dumny pan usiadł naprzeciw Andrzeja we wspaniałej sali jadalnej i kazał odejść wszystkim, aby mogli swobodniej rozmawiać.

Jadło było wykwintne, ale biesiadnicy zanadto byli wzruszeni, aby zwracać na to uwagę. Machinalnie prawie poruszali nożami i widelcami; nie pili i nie jedli.

Dziesięć razy próbowali rozpoczynać rozmowę o przedmiotach postronnych; dziesięć razy po kilku jednozgłoskowych wyrazach rozmowa urywała się.

Tak dobrze pojęli bezowocność swych wysileń, że przyszedłszy po obiedzie do gabinetu p. Breulh, gdzie im podano kawę, milczeli oba, pogrążeni w dumanie.

Andrzej usiadłszy w kącie, nie odrywał oczu od zegara. Pan Breulh ciągle poprawiał ogień w kominku. (D. c. n.)

tej drogi wykazaną już została powyżej w ustępie traktującym o drodze z Borszczowa do Husiatyna. Tu nadmienić jeszcze należy, że z Jagielnicy ciągnie się gościniec rządowy, cały kraj przerzynający, i że w pobliżu Jagielnicy, mianowicie od Czortkowa i od Toustego prowadzą na Zachód dwa gościńce krajowe. W bliskości Jagielnicy leży wprawdzie znane z jarmarków miasteczko Ułaszkowce, komisja jednak mniema, że połączenie Ułaszkowiec z Jagielnicą drogą bitą, odpowiadałoby bardziej jeszcze interesowi tych, którzy rokrocznie z jarmarków znaczne ciągną korzyści, aniżeli interesowi kraju.

V. Droga z Brzeżan na Rohatyn do Chodorowa. Komisja nie uznała pierwszorzędnej nagłości tej drogi z powodu, iż miasto Brzeżany posiada już: na wschód gościniec krajowy do Tarnopola, na północ gościniec krajowy do Złoczowa, na zachód gościniec rządowy do Przemyślan, i na południe gościniec rządowy do Manasterzysk. Miasteczko Rohatyn zaś posiada gościniec rządowy do Lwowa, drugi gościniec krajowy w innym kierunku także do Lwowa dążący, nareszcie drogę erarjalną do stacji kolei w Bursztynie.

VI. Droga z Żółkwi do Szkła. O tę drogę petycjonuje wydział pow. żółkiewski. Gdy jednak ck. rząd wniósł już do Rady państwa przedłożenie o upoważnienie do nadania koncesji na kolej ze Lwowa na Żółkiew do Tomaszowa, istnieje na dziś prawdopodobieństwo połączenia Żółkwi ze Lwowem koleją żelazną. W takim wypadku komunikacja Żółkwi z Jarosławiem stosowniej odbywać się będzie koleją żelazną na Lwów, aniżeli projektowaną drogą na Szkło. Innej zaś ważności krajowej projektowana droga, zdaniem komisji, nie ma.

VII. Droga z Leska na Baligród do granicy węgierskiej. Droga ta w kierunku równoległym z właśnie budującą się koleją Łupkowską, i w niewielkiej od tej kolei odległości, wraz z nią do granicy węgierskiej bieżąca, obecnie jest drogą powiatową i buduje się równocześnie z drogą z Ustrzyk do Lutowisk kosztem powiatu. Fundusz krajowy przyszedł jednak już w pomoc dwom tym drogom powiatowym w powiecie leskim budującym się, zaliczką w kwocie 10,000 zł., z której to zaliczki suma 3,108 zł. 34 ct. funduszowi krajowemu zwróconą została. Prócz tego udzielił Wydział krajowy dla dróg tych dwukrotnej subwencji w łącznej kwocie 4000 zł. Obecnie budująca się kolej żelazna Przemysko-Łupkowska, zdaniem komisji, usuwa nagłość potrzeby przejęcia drogi Lesko-Baligrodzkiej na fundusz krajowy.

W myśl powyższych wywodów komisja stawia następujące wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: A. I. Sejm królestwa Galicji uznaje następujące drogi za nagłe, to jest za takie, które przed wszystkiemi innemi budowane być winne: 1) Drogę z Suchej na Wadowice do Zatora, mil 4½. 2) Drogę ze Szczucina na Dąbrowę do Tarnowa, 4 mile 3000 sążni. 3) Drogę z Nadbrzezia na Zalesie, Nisko, Sokołów do Rzeszowa, mil 12. 4) Drogę z Lubyczy na Uhnów, Bełz do Sokala, wraz z połączeniem jej z Krystynopolem, o ile być może najkrótszem, mil 8. 5) Drogę z Krystynopola do granicy Królestwa Polskiego pod Dołhobyczewem, mil 4. 6) Drogę ze Zboisk na Kamionkę Strumiłową do Stojanowa, 10 mil 3000 sążni. 7) Drogę z Mierówki pod Chołojowem na Busk do stacji kolei w Krasnem, około 4 mil. 8) Drogę z Załoziec na Młynowce do Zborowa w długości czterech mil. 9) Drogę ze Smykowiec na Skałat, Grzymałów, Chorostków do Kopyczyniec, 7 mil 3000 sążni. 10) Drogę z Borszczowa na Jezierzany, Kolędziany, Krzyweńkie do Husiatyna, w długości około 5½ mil. 11) Drogę z Wyszkowa na Wełdzirz do Hoszowa, 6 mil 2000 sążni. 12) Przedłużenie drogi krajowej Śniatyn-Horodeńskiej — ze Śniatyna do stacji kolejowej w Załuczu, w długości 3000 sążni.

II. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby droga Wełdziska w sposób dotychczasowy i pod dotychczasowem kierownictwem nieprzerwanie była budowaną i przeznacza na ten cel w roku 1872 sumę 18.000 zł. z funduszów krajowych.

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby budowa drogi i mostu między Śniatynem a Załuczem w r. 1872 została rozpoczętą i przeznacza na ten cel 15.000 zł. z funduszów krajowych.

IV. a) Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby jak najspieszniej wypracował projekta, plany i kosztorysy dróg ad I. wymienionych, przeprowadził rokowania co do ekspropriacji potrzebnych gruntów, zabezpieczył szutrowiska i przedsięwziął kroki potrzebne do uzyskania wymaganego ustawą do zakładania nowych dróg krajowych, przyzwolenia władz politycznych i wojskowych. b) Zarazem poleca, aby Wydział krajowy na podstawie kosztorysów przeprowadził rokowania celem zaciągnięcia pożyczki krajowej, a wyniki tych rokowań Sejmowi na najbliższej sesji do zatwierdzenia przedłożył.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przybrania czasowo nadetatowej służby technicznej.

VI. Sejm wyznacza na pokrycie kosztów robót przygotowawczych, w r. 1871 i 1872 ryczałtową sumę 15.000 zł. z funduszów krajowych.

VII. Sejm wyraża przekonanie, że drogi: a) ze Zboisk na Chołojów do Stojanowa, b) z Tarnowa na Dąbrowę do Szczucina, c) z Krystynopola do Dołhobyczowa, powinne być budowane i utrzymywane *kosztem skarbu państwa* Sejm przeto wzywa ck. rząd, aby uznanie tych dróg jako państwowe w drodze właściwej wyjednał.

B. I. Sejm uznaje potrzebę dróg w sprawozdaniu Wydziału krajowego z 3. sierpnia r. b. l. 9316, pod B. II wymienionych, i wyraża przekonanie, iż drogi te kosztem funduszów państwa zbudowane lub przebudowane i utrzymane być winne.

II. Sejm wyraża przekonanie, że obowiązek prestacyj konkurencyjnych do budowy i utrzymywania dróg równolegle wojskowych, mianowicie: z Białej na Oświęcim do Podgórza, z Niepołomic do Bochni, z Gdowa do Gorlic i z Gorlic do Żmigrodu, powinien być zniesiony.

III. Sejm wyraża przekonanie, że dojazdy, t. j. drogi, łączące stacje kolei żelaznych z najbliższemi drogami bitemi, powinne być budowane i utrzymywane kosztem skarbu państwa.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby rokowania z c. k. rządem w myśl powyższych uchwał niezwłocznie rozpoczął i Sejmowi na najbliższej sesji zdał sprawę.

C. I. Sejm przechodzi do porządku dziennego nad następującemi wnioskami: a) nad wnioskiem posła Dunajewskiego o uznanie za drogi krajowe od 1. stycznia 1872 dwóch dróg powiatowych ze Starego Sącza do granicy węgierskiej, i z Nowego Sącza na Krynicę do Muszyny, b) nad wnioskiem posła Torosiewicza o uznanie drogi z Brzeżan na Rohatyn do Chodorowa za drogę krajową, i zarządzenie budowy jej w roku 1872.

II. Sejm przechodzi do porządku dziennego: a) nad petycją Wydziału pow. żółkiewskiego do l. 335 o budowę drogi z Żółkwi do Szkła, b) nad petycją Wydziału pow. w Horodence do l. 284, o drogę z Kołomyi do Buczacza.

Sprawy sejmowe.

Fundusze indemnizacyjne. Na potrzeby fundusów indemnizacyjuych preliminuje rząd **na rok 1871:**

A) dla Galicji wschodniej 3,675.183 zł. B) dla Galicji zachodniej 2 082.894 zł.

Takie same sumy preliminuje rząd także i tytułem pokrycia.

Komisja budżetowa nie ma nic przeciw powyższym sumom do nadmienienia, przeto wnosi, aby Wysoki Sejm wszystkie pozycje podług przedłożenia rządowego przyjąć raczył.

C) dla funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa Krakowskiego są preliminowane potrzeby czyli wydatki w sumie 209.372 zł., pokrycie w sumie 210.583 zł.

Potrzeby w sumie 209372 zł. zgadzają się z planem amortyzacji, również jak i z innemi wymaganiami funduszu indemnizacyjnego krakowskiego, komisja więc wnosi, aby Wysoki Sejm potrzeby te we wszystkich pozycjach podług przedłożenia rządowego przyjąć raczył — lecz pokrycie w sumie 210.583 zł. wykazane, wymaga sprostowania, a mianowicie co do rubryki III. (własnych dochodów), którą też komisja kładzie w kwocie 6550 zamiast 4299 zł.

Dodatki do podatków na pokrycie potrzeb funduszów indemnizacyjnych muszą wobec przedstawionego stanu rzeczy pozostać w dotychczasowej wysokości, dla tego komisja wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na pokrycie potrzeb funduszów indemnizacyjnych, Galicji wschodniej, Galicji zachodniej i W. ks. Krakowskiego na rok 1871. Sejm ustanawia dodatek do podatków stałych z dodatkiem ⅓ części, po 51 centów od każdego złotego austrjackiego.

Na rok 1872 preliminuje rząd tak na potrzeby jak i na pokrycie funduszów indemnizacyjnych.

A) dla Galicji wschodniej 3,706.507 zł. B) dla Galicji zachodniej 2,132.709 zł.

W porównaniu z rokiem 1871 potrzeby te okazują się wyższe, co ztąd pochodzi, że wedle planu amortyzacji długu indemnizacyjnego w 1872 roku większa suma obligów do losowania przypada. Zresztą przystępuje komisja do przedłożenia rządowego, i wnosi, aby Wysoki Sejm wszystkie pozycje potrzeb i pokrycia podług projektu rządowego na budżecie zamieścił.

C) Co do funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa Krakowskiego preliminuje rząd na potrzeby 210.049 zł., na pokrycie 259.770 zł., a zatem na pokrycie o 49.721 zł. więcej, aniżeli wydatki w roku 1872 wynosić będą. Nadwyżkę tę zamierza rząd lokować w obligach indemnizacyjnych. Atoli fundusz indemnizacyjny krakowski posiada jak już wyżej przedstawiono, kapitał złr. 140000 w obligach, który to kapitał z oszczędności do końca 1870 roku poczynionych pochodzi. W przeciągu roku 1871 okażą się nowe oszczędności w przybliżeniu 45000 zł. gotowizną wynoszące, których rząd z początkiem 1872 roku na dalsze zakupno obligów użyje, a tak kapitał ów wzrośnie wkrótce do 200000 zł. w obligach indemnizacyjnych, przez co dochody własne funduszu indemnizacyjnego podniosą się blisko do 10000 zł. Gdybyśmy przystąpili do wniosków rządowych i uchwalili na rok 1872 o 49.721 zł. pokrycia więcej, jak rzeczywiste potrzeby wymagają, i tak w latach następnych dalej, to kapitał funduszu krakowskiego wzrastałby nad wszelką potrzebę. Komisja budżetowa nie przychyla się do takiej operacji. Zamiast powiększać kapitały funduszu indemnizacyjnego, postanowiła komisja przychody r. 1872 zniżyć do sumy rzeczywistym potrzebom odpowiedniej, i w tym celu zniżyć dodatki do podatków, które W. księstwo Krakowskie na indemnizację dotąd płaci.

Dodatki te po 51 centów od każdego złotego austrajackiego płacone, wyniosłyby w roku 1872 podług preliminarza rządowego 195 696 zł., przez co uzyskałby fundusz indemnizacyjny jak już powiedziano o 49.721 zł. więcej aniżeli potrzebuje. Chcąc więc dochód z dodatków do podatków zmniejszyć o tę sumę, to z uwagi, że w. księstwie Krakowskiem jeden cent od każdego złotego podatku 3.823 zł. przynosi, należałoby zmniejszyć dodatki o 13 centów, to jest zniżyć je z 51 centów na 38 centów. Komisja budżetowa nie zamierza jednak pójść tak daleko, i ogranicza się o zniżenie dodatków do podatków o 10 centów, przez co preliminowany z dodatków dochód 195.696 zł. zmniejszy się o 38.230 zł. i wynosić będzie 157.466 zł.

Tym sposobem ogólny dochód funduszu indemnizacyjnego na 259.770 zł. preliminowany, zmniejszy się do 221.540 zł., a ponieważ potrzeby 210.049 zł. wynoszą, więc zawsze jeszcze pozostanie 11.491 zł. jako nadwyżka dochodów, która na powiększeniu własnych funduszu indemnizacyjnego kapitałów użytą będzie.

Ściśle rzecz biorąc, należałoby wobec takiego stanu dochodów zniżyć dodatki do podatków nie o 10 lecz jak już wyżej powiedziano, o 13 centów; z uwagi zaś, że rząd tytułem własnych dochodów w rubr. III. preliminuje procentu tylko od kapitału 138.000 zł., podczas gdy fundusz indemnizacyjny z początkiem roku 1872 posiadać będzie około 200.000 zł. w obligach, z uwagi więc, że dochód rubryki III. będzie znacznie większy, jak przez rząd w kwocie 6.524 złr. prelimonowany, należałoby dodatki do podatków zniżyć nawet o więcej jak 13 centów, wszelako komisja tego nie czyni, lecz proponuje:

1) Na pokrycie potrzeb funduszów indemnizacyjnych Galicji wschodniej i Galicji zachodniej na rok 1872 sejm ustanawia dodatek do podatków stałych z dodatkiem jednej trzeciej części po 41 centów od każdego złotego austrjackiego.

2) Na pokrycie potrzeb funduszu indemnizacyjnego wielkiego księstwa Krakowskiego na rok 1872, sejm ustanawia dodatek do podatków stałych z dodatkiem jednej trzeciej części po 41 centów od każdego złotego austrjackiego.

O rokowaniach w przedmiocie objęcia funduszów indemnizacyjnych w zarząd krajowy powiada komisja budżetowa:

Zarząd funduszów indemnizacyjnych pozostał dotąd jak dawniej w rękach rządu. Również nie jest jeszcze załatwiona sporna między krajem a rządem kwestja, o ile skarb państwa na dotację naszych funduszów indemnizacyjnych łożyć winien.

Żądanie Wydziału — aby: W miarę potrzeby, i w granicach budżetu, udzielane będą ze strony c. k. rządu zaliczki 5 prc. zwrotne na każdoczesne wezwanie Wydziału krajowego, a to prócz stałej w §. 2. wspomnianej subwencji. Na żądanie jednak, aby zaliczki te zwracane były rządowi dopiero po ukończeniu amortyzacji długu indemnizacyjnego, delegaci rządowi nie przystali, lecz zastrzegli sobie wcześniejszy zwrot tych zaliczek, na co Wydział krajowy ostatecznie się zgodził.

Żądanie Wydziału krajowego aby:

Udzielane od r. 1853 aż do końca 1867 zaliczki i subwencje wraz z procentami — mają być odpisane, po uprzednim przedłożeniu sprawy za inicjatywą ces. król. rządu przed forum delagacyj wspólnych, — przedłożyło c. k. namiestnictwo do ministerjum, z poparciem przychylnem.

Dotąd ministerstwo nie zatwierdziło rokowań.

Delegat Wydziału krajowego zasiada już obecnie przy naradach c. k. namiestnictwa w sprawach judykatury z prawem, jakie przysłuża zastępcy skarbu państwa wedle dekretu c. k. ministerstwa skarbu ddto 29. maja i 8. czerwca 1853 l. 8.243 i 14.732. — Zażalenia delegata Wydziału krajowego, wnoszone być mają do Wydziału krajowego, a ztąd w drodze rekursu do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Z przebiegu rokowań pokazuje się, iż delegowani rządu przyjmowali podstawy ugody w Sejmie z roku 1869 uchwalone z wyjątkiem jedynie terminu zwrotu zaliczek, któreby fundusze indemnizacyjne oprócz stałej subwencji 2,625.000 złr. ze skarbu państwa pobierać miały. Punkt ten jednak zbyt małej jest wagi, i słusznie też i roztropnie postąpili delegowani Wydziału krajowego, że przy nim nie obstawali, lecz na termina przez delegowanych rządu proponowane przystali.

Komisji wiadomo, że powyższy rezultat rokowań c. k. namiestnictwo przedłożyło c. k. ministerstwu do przyjęcia, lecz ministerjum nie dało dotąd żadnej odpowiedzi, nie oświadczyło także czyli i kiedy zamierza powyższą ugodę przedłożyć Radzie państwa do zatwierdzenia.

Zdaniem komisji należy domagać się od rządu ostatecznej odpowiedzi, i w tym celu komisja wnosi:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu poczynić u rządu odpowiednie kroki, aby sprawa dotacji funduszów indemnizacyjnych ze skarbu państwa, i oddanie funduszów w zarząd reprezentacji kraju ostatecznie była załatwiona.

Zważywszy jednak, iż niepodobna przewidzieć, jak długo fundusze indemnizacyjne zostaną w administracji rządu, zważywszy także, że Sejm ma prawo i obowiązek kontrolowania obrotu funduszów indemnizacyjnych, zważywszy nareszcie, że kontrola ta odbywać się może skutecznie tylko na podstawie rachunków z lat ubiegłych, komisja wnosi:

Sejm wzywa c. k. namiestnictwo, aby zamknięcia rachunków każdego roku Sejmowi przedkładało.

Sprawy zagraniczne.

Na 4000 wyborców do Rad departamentowych, znany jest rezultat połowy. W ogóle zwyciężyli kandydaci konserwatywni i liberalni. Bonapartyści prawie wszędzie przepadli. W niektórych większych miastach wybrano radykalistów.

Z Londynu donoszą o śmierci Karola Marksa, emigranta niemieckiego, widomego naczelnika Internationalu i korespondenta do *N. fr. Presse.* Dziennik ten umieścił nawet temi dniami niejakie szczegóły o zebraniu Internationala, a może pióra Marksa.

Pożar w Chicago stłumiony. Zniszczone budynki zajmują przestrzeń 5 mil kwadratowych (angielskich).

KRONIKA.

Frakcja świętojurska w Sejmie już dwie deklaracje umieściła w *Słowie*, mające stwierdzać, że głosowała przeciwko adresowi. Rzecz osobliwsza, na pierwszej deklaracji podpisanych jest 23, na drugiej już tylko 21 „rewnitelów", a pomiędzy nimi i p. Lisiniecki, unieważniony „zaszczytnyk naroda."

Oddział rachunkowy Wydziału krajowego przenosi się do jednego z domów w ogrodzie Potockich, przy ulicy Kopernika (Szerokiej) położonego.

Panna Brzechffa opuściła Lwów, udając się na prowincję, i zamierza w kilku miastach wystąpić z koncertami.

P. Dobrowolski, redaktor *Dziennika Pozn.*, przybył wczoraj do Lwowa.

Z Towarzystwa prawniczego. W sobotę ubiegłą ukonstytuowała się na nowo, sekcja dla prawa pozytywnego, wybierając adwokata, dr. Gregorowicza, przewodniczącym, profesora dr. Piętaka zastępcą, a dr. Tilla sekretarzem.

Na Krakowskiem w sklepie rzeźnickim p. Underki, przytrzymano wczoraj (d. 11. bm.) młodego rzezimieszka wyznania mojżeszowego, który pewnej pani wyciągnął z kieszeni pugilares z kilkadziesiąt guldenami. Oddano go do policji.

Na budowę teatru narodowego w Poznaniu złożyli na ręce pana Zychlińskiego:

JE. Agenor hr. Gołuchowski, namiestnik Galicji, 100 zlr. (1 akcja). JE. Alfred hr. Potocki z Łańcuta 300 zlr. (3 akcje), Jerzy ks. Czartoryski z Wiednia 100 zlr. (1 akcja), N.N. z Podola, przez posła Horodyskiego, 50 zlr., przez administrację *Gazety Narodowej* 10 złr., urzędnicy magistratu w Stanisławowie 6 zlr. 60 ct., Z. M. 10 zlr., Wojciech hr. Dzieduszycki 5 złr.; za łaskawem pośrednictwem p. Feliksa Poradowskiego w okolicy Brzeżan: pp. dr. Orłowski Józef 2 zł., Wincenty Podlewski 2 zlr., Wincenty Lekczyński 5 zlr., Aleksander Gnoiński 5 zlr., Stanisław Podlewski 2 zlr., Marceli Gołębski 5 zlr., ** 5 zlr.; za łaskawem pośrednictwem p. Marcelego Eminowicza, dochód czysty z przedstawienia Towarzystwa dramatycznego p Woźniakowskiego w Stanisławowie 125 zlr. Ogółem wpłynęło zatem dotąd na moje ręce **13.005** złr. **21** ct., **1000** franków, **13** talarów i **2** dukaty. *Teodor Żychliński.*

Wypadek na kolei. Dnia 10 bm. po godz. 12. w południe przybył do Krakowa ze Lwowa bardzo długi pociąg towarowy, którego ostatnie wozy, gdy stanął, znajdowały się jeszcze w pobliżu kamiennego mostu nad starą Wisłą i nad drogą na Grzegórzki. O pół do pierwszej nadjeżdża nagle z Bierzanowa lokomotywa z wagonem, w którym się znajdowała komisja z urzędników kolei i urzędu budowniczego, próbująca właśnie tę lokomotywę. Dopiero na kilka sążni odległości spostrzegł konduktor lokomotywy, że na kolei stoi pociąg towarowy. Dał on wprawdzie natychmiast wsteczną parę, ale już było za późno, lokomotywa bowiem — chociaż z mniejszą siłą — wjechała na pociąg towarowy i zgruchotała kilka ostatnich wozów. Z ludzi na szczęście nie został nikt uszkodzony. Bawiący wówczas w Krakowie naczelny dyrektor kolei Karola Ludwika, p. Herz, zarządził surowe śledztwo. Można bowiem za prawdziwy cud uważać, że się z liczną komisją z wysokiego nasypu nie stoczył w przepaść.

Walne zgromadzenie oddziałowe Tow. pedagogicznego w Tarnowie odbędzie się d. 26. bm. o godz. 2. po południu w 7. klasie gimnazjalnej w zabudowaniu seminarjum duchownego. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z czynności zarządu od ost. waln. zgromadzenia, 3) sprawozdanie delegata z czynności walnego zgromadzenia we Lwowie, 4) odczyt ks. La Croix o potrzebie zawiązywania po wsiach towarzystw przeciw dręczeniu zwierząt, 5) odczyt p. Gabryelskiego część III: „Wady w obecnym ustroju szkół ludowych, 6) wnioski członków.

Listy gończe. Sąd obwodowy w Ołomuńcu ściga za zbrodnię sprzeniewierzenia wdowę hrabinę Franciszkę Dembińską. Ma lat 60, jest wysoka i chuda. Władysław Potykanowicz z Przemyśla, suspendowany urzędnik c. k. urzędu pocztowego w Bochni, ścigany jest przez sąd śledczy w Bochni za zbrodnię nadużycia władzy. Liczy lat 26, wzrostu średniego, blady, ma krótki wzrok.

Ucieczka więźniów. W tych dniach uciekło kilku przez sąd obwodowy w Cieszynie skazanych zbrodniarzy z roboty publicznej, pomiędzy nimi także szewc Franciszek Dobisz z Komorowic pod Białą, lat 33, wzrostu średniego, w lewy wielki palec skaleczony, i Jan Sadlik z Międzybrodzia pod Białą, tkacz, lat 31, wzrostu średniego, na lewej stronie czoła kilka plam czerwonych. Uciekli w ubiorze aresztanckim i skradli oprócz tego strażnikom płaszcz.

Stryj d. 9. października. (*Kor. Dz. Polsk.*) Rada miejska wybrała dzisiaj zastępcą burmistrza p. Leona Medyckiego. Na miejsce zmarłego dr. Karchesego wybrano do rady powiatowej dr. Leona Fruchtmana. Nowo burmistrz, p. Malewski, uporządkował oświetlenie miasta tak, że już zabłądzić nie można, jak to dawniej bywało. Należałoby jednak choć jedną latarnią oświetlić główny rynek. Do uprządkowania majątku gminnego bierze się pan Malewski szczerze. — Między innemi przedłożył on dzisiaj radzie wniosek na zakupienie realności, składającej się z czterech pięknych domów na własność gminy w ten sposób, że miasto domy te, wartości 30.000 zlr., spłacać będzie czynszem opłacanym przez miasto rocznie 3200 zlr. Gdy się zważy, że gmina po spaleniu ratusza od r. 1837 zapłaciła czynszu, deputatów dla księży, nauczycielek 68.000, że dotąd magistrat mieści się w wynajętym domu, jak równie część szkoły; pan Malewski odda wielką usługę gminie, jeśli przyprowadzi do skutku kupno tych domów, z których dwa należą do najpiękniejszych w mieście. W tym celu wybrano komisję. Lękamy się przecież, żeby sprawa ta ostatecznie nie zrobiła fiasco, bośmy od założenia miasta przywykli do samych zawodów.

Nie od rzeczy będzie równie wspomnąć, że rada miejska nie raczyła uchwalić remuneracji dla p. Malewskiego.

Wielkiej senzacji narobiło tutaj zniknięcie nagłe znanego lichwiarza, Abrahama Henciarza, którego zaaresztował c. k. sąd w Rohatynie za oszustwo.

(MG) **Buczacz** dnia 1. października. (*Kor. Dz. Pols.*) Stara to prawda, że nasze miasteczka galicyjskie nie grzeszą zbytkiem czystości i zamiłowaniem w porządku. Pod tym względem będą one dotąd niepoprawne, dopokąd rady gminne nie wyrwą je z przepaści błota, gnoju i śmiecia.

Dawno już, bardzo dawno nie byłem w Buczaczu; sądziłem zatem, że owe handlowne miasto postąpiło już o wiele w swym rozwoju — tymczasem za przybyciem doznałem wielkiego rozczarowania, a przypatrzywszy się wszystkiemu, załamałem dłonie, pytając się: gdzie urząd gminny, gdzież porządek, gdzież poszanowanie dla starych zabytków naszej przeszłości?!!

Rozbierzmyż wyżej powiedziane zdanie po krótce. Straszliwy pożar w Dobromilu daje nam dokładny obraz dotychczasowej czynności urzędu gminnego w temże miasteczku. Buczacz gorzał po kilka razy, a dziś, gdy poczyna się dźwigać z upadku, dziś ojcowie miasta nie uznają nawet za potrzebne sprawić porządną sikawkę! Jest tu wprawdzie coś podobnego, coby sikawką kiedyś nazwać można było, dziś jest to pudło, pozatykane szmatami, którego w potrzebie pewnieby użyć nie można. Gdzież inne rekwizyta ogniowe? Niedawno paliło się u pewnego izraelity w kominie, i dopiero po długiem szukaniu znaleziono drabinę! — Wszystkie większe miasta, a nawet i miasteczka organizują u siebie straże ogniowe; Buczacz zaś o 7400 mieszkańcach zdaje się jej nie potrzebować! Buczacz dostarczyćby mógł nawozu na kilkaset morgów ziemi; nawóz ten zalega jego ulice, tamuje przechód, a co gorsza, działa niemile na zmysł węchu u przechodzących. Czyż nie ma na to rady? Nie ma nadziei, aby kiedyś b ł o t o wywożono z Buczacza, ale gnój przecież mógłby być skutecznie użytym za miastem, a nie w mieście. Gdyby zaś mieszkających w rynku i przy główniejszych ulicach zebrała kiedyś chętka reztworzyć okno dla wpuszczenia do pokoju świeżego powietrza,

natenczas oszukałby się, dając przystęp wyziewom, które w każdym razie nie służą wcale zdrowiu. Możeby kto pomyślał nad tem, aby złożyć w tej mierze komisję sanitarną? Dzięki, że nierogacizna uzyskała w naszem mieście prawo obywatelstwa, i przechadza się samopas bardzo licznie tak we dnie, jak i w nocy!

Najważniejszą sprawą, jest sprawa ratusza buczackiego. Któż go nie zna bodaj z opisu? Dziś pięknego dłuta figury niektóre runęły, a sam ratusz w najwyższem zaniedbaniu. Czyż godzi się patrzeć tak obojętnie na upadek dzieła ojców naszych! Jeżeli niszczy ząb czasu, przeszkodźcież temu! wszak i rodzina Potockich nie powinna stawać na uboczu! Pan c. k. konserwator zapomniał może o tym najstarszym ratuszu w tej części Polski? Postawiono wprawdzie rusztowanie nie do naprawy ratusza, lecz na ochronę przechodniów, aby kamień z tego antyku spadający, nie uszkodził onych. Sprzedano już jeden dzwon zegarowy, który wygłaszał niegdyś szczęśliwsze godziny — drugi, dość duży, lada chwila spaść może ze szczytu ratusza i doczeka się zapewne tego samego losu!

Zbudźcie się ze swego snu pp. radni autonomiczni! pomyślcie o polepszenin doli miasta i szanujcie jego zabytki, przypominające dawne świetne czasy, i chciejcie przynajmniej szczerze się zająć nakryciem muru ratusza naszego, — tego dzieła mistrzowskiego!

(Sta.) **Z nad Lipy, 7. października.** (*Kor. Dz. Pols.*) Dnia 7. bm. rada powiatowa rohatyńska odbywała swe posiedzenie. Będąc właśnie dnia tego w Rohatynie, postanowiłem korzystać ze sposobności i przekonać się, nad czem to nasze organa autonomiczne radzą.

W sali posiedzeń zastałem niemal kompletną radę, a z odczytanych sprawozdań dowiedziałem się, iż rada ta utworzyła pięć stypendjów dla biednych uczniów, które już i rozdane zostały — dalej, iż dla utrzymania dróg gminnych, wydział pow. stosowne zarządzenia poczynił; że pomimo rozlicznych przeszkód tak ze strony kuratora fundacji śp. hr. Krasińskiego jako i panny Talbot, przełożonej Sióstr miłosierdzia, stawianych, z chwalebną wytrwałością do wprowadzenia w życie zakładu dla chorych w Rohatynie dąży, a rada powiatowa celem przyspieszenia tej sprawy deputację do JE. hr. Gołuchowskiego wysłała. (Dzieje tej fundacji opowiadaliśmy parę razy, wykazując, jak to intrygi wizytatorki Siόstr miłosierdzia potrafią zniweczyć nawet wolę testatorów. Osobliwsza, że dotąd nikt w Sejmie nie poruszył tej sprawy; prz. red.)

Podniosłem tylko niektóre sprawy na porządku dziennym będące, lecz i te dostatecznie przekonują, że rada ta wraz z wydziałem swoim w każdym kierunku o dobro powiatu się stara, a i o podniesieniu oświaty nie zapomina.

Po załatwieniu spraw na porządku dziennym będących, znalazły się i wnioski naglące, które prawie bez dyskusji przyjęto; tak na wniosek radcy powiat. p. Pnzyny, przeznaczyła rada pow. na szkołę Batignolską 100 zł. i dla pogorzelców Dobromila 100 zł. — zaś na wniosek radcy pow. p. Maczejki przystąpiła rada ta jako stały członek do Towarzystwa Opieki narodowej z roczną wkładką 50 zł.

Z posiedzenia tego wyniosłem to przekonanie, że przy szczerych chęciach i w tym szczupłym zakresie autonomicznym wiele dobrego zrobić się da — trzeba tylko umieć i chcieć, na czem jednak właśnie niektórym radom pow. zbywa.

(Sem.) **Rohatyn**, 9. października. (*Koresp. Dz. Polsk.*) Oto mamy fakt do historji naszego szkolnictwa wiejskiego. W okolicznej wsi Łuczynce już przeszło od tygodnia dzieci do szkoły nie chodzą, a przeszło od miesiąca biedny nauczyciel zasłużonej płacy nie odbiera. Wieśniacy, będący obrządku grecko-kat. przyszli po dziesięcioletniem utrzymywaniu p. M., nauczyciela rz. kat. obrządku, do tego przekonania, że im Rusinom nie godzi się utrzymywać nauczyciela Polaka. A że p. M. w karczmie z nimi nie pija i urzędu diaka nie piastuje, jak to się dzieje we wsi sąsiedniej, więc gromada uchwaliła, że to nieudolny profesor i oświadcza ks. inspektorowi, że chce innego. Ks. inspektor miał im obiecać, że zbadawszy całą sprawę, wymierzy im sprawiedliwość. Na tej więc podstawie nie posyłają już dzieci do szkoły, odwiązali sznur od dzwonka, którem nauczyciel zwykł był dzieci codzień do szkoły wzywać, należącej się nauczycielowi pensji nie wypłacają, a wójt wzbrania się odbierać obowiązującej kary za nieposyłanie dzieci do szkoły; nadto wszystko, jeden z nich śmielszej natury, władający piórem, napisał szumne lecz kłamliwe zażalenie na owego nauczyciela do Rady szkolnej. Otóż nagi fakt, na który uwagę pp. radców szkolnych zwrócić się ośmielam.

Z Kongresówki. Wkrótce, bo już z dniem 27. października r. b. otwartą i na użytek publiczny oddaną zostanie nowa linia drogi żelaznej, łączącej Brześć Litewski ze Smoleńskiem. Tym sposobem Warszawa mieć będzie bezpośrednią komunikację z Moskwą i wewnętrznemi guberniami carstwa. Skracająca znacznie odległość pomiędzy miejscowościami dostarczającemi tak wiele i tak rozmaitych produktów, jak środkowe i wschodnie gubernie carstwa, a spożytkowującym te produkta zachodem — nowa brzesko-smoleńska droga wkrótce należeć będzie do najważniejszych pod względem handlowym linij komunikacyjnych. Budowa jej dokonaną została z nadzwyczajnym pospiechem. Roboty rozpoczęte dopiero w listopadzie zeszłego roku, prowadzone pod kierunkiem inżyniera p. Uszyńskiego, obecnie doprowadzone zostały tak daleko, że droga mająca długości 631 wiorst, już w wyżej wymienionym czasie, tj. po upływie dwunastu miesięcy od daty rozpoczęcia budowy, na użytek publiczny otwartą być może. Przedsiębiorcami budowy linii drogi żelaznej brzesko-smoleńskiej są bracia Friedland, zaś koncesja wydaną była na imię p. A. M. Warszawskiego.

Lokomotywa na bitych drogach, sprowadzona z Anglii do Węgier przez hr. Edmunda Szecheny, po wypróbowaniu okazała się praktyczną. Ciągnie ona wozy po gościńcu bitym, a sama niezarzyna się kołami. Właściciel podał prośbę do ministerstwa komunikacji w Peszcie o udzielenie mu przywileju na wyłączne używanie przez pewien przeciąg lat lokomotyw tego rodzaju.

Głowa Wenery. Kontradmirał austrjacki Milossich bawił cały rok na wybrzeżu syryjskiem i archipelagu. Będąc miłośnikiem sztuk pięknych a mając gruntowne wykształcenie klasyczne, zbierał wszędzie starożytne pamiątki i monety. Najważniejszym zabytkiem jest cudnej piękności marmurowa głowa Wenery, którą nabył za 1000 zł. w Syrji od kupczącego oliwą, zmuszonego jedynie bankructwem do pozbycia się jej. Głowę tę znalazł rolnik podczas orki. Kupiec nabył ją zaraz za 2 talary, i nie przyjął za nią nawet 2000 ft. ster. (20,000 zł.), które mu ofiarował dawniej pewien Anglik. Wszystkich pamiątek przesłał Milossich 6 skrzyń do cesarskiego muzeum w Wiedniu.

Dokładny spis strat francuskich podczas kampanji z r. 1870 i 1871 wykazuje cyfrę 89.000 żołnierzy poległych na placu boju, lub też zmarłych w ambulansach w skutek otrzymanych ran. Z tych 89.000 żołnierzy, 26.000 poległo pod Forbach, Reichshoffen, Borny, Gravelotte, Saint Privat, oraz w bitwach około Metz, w czasie od 1. września do 27. października; 10.000 zginęło pod Sedanem. Obliczają cyfry zabitych w czasie oblężenia Paryża na 17.000 ludzi.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiej* z dnia 11. października. **Licytacje:** W galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbowej w celu wydzierżawienia na rok 1872 rządowych stacyj mytniczych. W Tarnowskiej powiatowej dyrekcji skarbowej w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa. **Konkurs:** Posada nauczyciela religji wyznania mojżeszowego przy szkołach Tarnowskich — płaca 600 złr.; podania do kraj. rady szkolnej.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Lwów, 10. październ. (*Sprawozdanie tygodniowe Gazety Lwowskiej.* W ostatnim tygodniu mieliśmy dnie pogodne. Stan dróg jest bardzo dobry, ale ceny frachtu mimo to są dość wysokie, gdyż nie pokończono jeszcze robót w polu.

Ruch w handlu towarowym ożywił się, gdyż rozpoczęły się już większe przesyłki towarów nową linją kolei żelaznej na Podwołoczyska do Moskwy. Mianowicie znaczny był transport maszyn i narzędzi rolniczych. Spodziewają się powszechnie, że z końcem bieżącego miesiąca rozpocznie się transport wielkich zapasów surowych produktów z Moskwy do Austrji a względnie do Niemiec. Zapowiedziano już przesyłkę znacznych zapasów cukru surowego z fabryk moskiewskich położonych nad granicą. Dla ruchu handlowego niekorzystną jest bardzo ta okoliczność, że w Wołoczyskach pociąg stoi sześć godzin. Także i dla podróżnych przerwa ta jest niedogodną, bo niemogą się pomieścić w salach dworca. Ze źródła wiarogodnego dowiadujemy się, że dyrekcja kolei Karola Ludwika we Wiedniu stara się wprowadzić w ruch pociągi pospieszne z Wiednia do Odessy i napowrót.

Taki pociąg pospieszny przebiegałby przestrzeń pomiędzy Wiedniem a Odessą w 48 godzinach. — Ruch w handlu spirytusem dotąd jeszcze się nie ożywił. Za stopień płacono 58—59 ct. — Wywóz rzepaku za granicę ustał a ceny zachwiały się. Brak pieniędzy na wielkich targach Europy wywołuje zniżenie cen. Na rachunek handlowych domów wiedeńskich płacono w Wiedniu za 180 fnt. rzepaku 16 złr. 50 ct. Popyt na olej rzepakowy jest słaby. Za cetnar wiedeński płacono 29 złr. — Z Morawy przywieziono znowu większe zapasy cukru do Galicji. Ceny cukru są stałe a kupcy utrzymują, że wkrótce pójdą w górę. Za cetnar cukru rafinowanego płacono loco Lwów 35—36 złr. Mały transport tego artykułu odszedł do księstw naddunajskich. — O zbiorze koniczyny obiegają tak sprzeczne zdania, że nie można jeszcze w przybliżeniu oznaczyć, jakie będą jej ceny. To pewna jednakże, że zapas koniczyny jest bardzo obfity i że mało jeszcze dotąd zmłócono. — Ruch w handlu szmatami osłabł chociaż ceny niezmieniły się. Około 2000 cetnarów szmat po 7 złr. za cetnar wywieziono do fabryk morawskich i czeskich. — Na masło jest zawsze silny popyt z Niemiec, w skutek czego ceny masła a w Galicji poszły w górę. Za cetnar masła płacono 48 złr. Około 600 cetnarów masła odesłano przez Kraków do Niemiec. — Handel jajami jest tożsamo ożywiony. Dla wielkiego popytu z Niemiec podrożały także i jaja. — Handel zbożem dotąd jeszcze nie rozwinął się zupełnie. Gospodarze zadowoleni są bardzo z deszczu, który w ostatnich dniach zwilżył ziemię i wpłynął korzystnie na zasiewy ozime. — Zbiór ziemiaków rozpoczął się już wszędzie i nie wypada tak świetnie, jak z początku przypuszczano. Za to jednakże tegoroczne ziemiaki dadzą się długo konserwować, gdyż zawierają dużo mąki. — Ceny zboża na wielkich targach europejskich były stałe. Z powodu narzekań na nieurodzaj i wiadomości o podwyższeniu ceny zboża i mąki w Ameryce, podrożało zboże na targach wiedeńskich, co wpłynęło także na ceny targów galicyjskich. Ajenci prawie wszystkich znakomitszych kupców niemieckich przybyli do Galicji w celu zakupienia większych zapasów zboża. Kupcy przypisują nowej kolei żelaznej z Podwołoczysk do Moskwy wielkie znaczenie pod względem handlowym i niezawodnie całkiem słusznie. Obecnie zakupno zboża moskiewskiego nie przybrało jeszcze wielkich rozmiarów, gdyż przywieziono zboże w bardzo złym gatunku a ajenci niemieccy nie chcieli go przyjąć na rachunek firm swoich. Zaraz w pierwszym dniu po otwarciu tej kolei przywieziono z Moskwy 400 cetn. rzepaku, 300 korcy żyta i wielkie zapasy wełny owczej. Nadto odszedł w pierwszym dniu większy transport trzody chlewnej. — W ubiegłym tygodniu przywieziono do Brodów 4000 cetnarów pszenicy i żyta, do Tarnopola 6000 korcy a do Lwowa 800 korcy.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące: Bochnia: pszenica 190 ft. 10 złr. 60 ct., żyto 180 ft. 8.50, jęczmień 158 ft. 5.50, owies 110 ft. 2.80. Dowóz był słaby. Tarnów: pszenica 190 ft. 10.50, żyto 180 fnt. 7.25, jęczmień 158 fnt. 3.25, owies 110 ft. 3.—. Ceny chwiały się. Dębica: pszenica 190 fnt. 10.60, żyto 180 fnt. 8.—, jęczmień 157 ft. 5.40, owies 110 fnt. 3.—. Na żyto i pszenicę był znaczny popyt. Rzeszów: pszenica 190 ft. 10.90, żyto 180 ft. 7.40, jęczmień 156 ft. 5.—, owies 112 ft. 3.50, wyka 180 ft. 6 zł. Jarosław: pszenic. 190 ft. 10.40, żyto 180 ft. 6.80, jęczmień 156 ft. 4.90, owies 112 ft. 3.60 ct. Wywóz do Niemiec był mierny. Brody: pszenica 100 fnt. 8.50 do 9.—, żyto 180 ft. 4.50 do 5 złr., jęczmień 156 ft. 3.80 do 4 złr. Tarnopol: pszenica 190 fnt. 8.80, żyto 180 fnt. 5.10. jęczmień 158 fnt. 4.60, owies 110 ft. 2.80. Ruch był ożywiony, wywóz znaczny.

Bydła rzeźnego i opasowego przywieziono w ostatnim tygodniu koleją lwowsko-czerniowiecką 1300 sztuk, które odesłane zostały zaraz dalej do Lipnika. Z tutejszego targu odstawiono na dworzec kolei niewielką ilość wołów. Koleją lwowsko-czerniowiecką przywieziono przez Lwów do Wiednia 1000 owiec jak się zdaje na rachunek kupców francuskich.

Stan wkładek kasy oszczędności w Tarnopolu wynosi od 954 stron od 3. stycznia 1870 do końca sierpnia 1871 zł. 111,969 ct. 50; we wrześniu 1871 włożyło 39 stron zł. 6,489 ct. 55; co czyni razem zł. 118,459 ct. 5. — Zaś zwrócono 345 stronom do końca września 1871 zł. 41,244 ct. 91. Pozostaje zatem stan wkładek z d. 30. września 1871 zł. 77,214 ct. 14.

Z Wiednia.

Po awanturze w auli uniwersytetu wiedeńskiego, przyszło d. 10. b. m. w sejmie niższo-austrjackim do zajścia bardzo namiętnego. Giskra referował o kwestji wyborów do Rady państwa. Wszystkie głosy mowców tchnęły głebokiem rozdraźnieniem przeciwko rządowi. Dr. Granitsch dotknął nawet osobę monarchy. Marszałek (Helferstorfer) nie wezwał go do porządku. Namiestnik Weber zażądał głosu wśród mowy. Granitsch niedopuścił tego, i namiestnik pełen indygnacji opuścił sale. Inni mowcy, mówiąc o ministrach, nie wyrażali się inaczej, jak tylko „Hohenwart und Complicen". Wobec zajść takich naturalna, że trudno mieć nadzieję w przywrócenie pokoju wewnętrznego.

Komisja konstytucyjna sejmu niższo-austrjackiego wniosła, ażeby sejm wybrał deputowanych do Rady państwa, pod warunkiem, że „*Rada państwa będzie legalnie zwołaną na podstawie konstytucji grudniowej.*"

Wienerabendpost z 11. bm. dowodzi, że czeski elaborat ugodowy wobec deklaracji tworzy postęp znaczny, którego nieuznawać nie można. Deklaracja trzymała się uporczywie stanowiska unii personalnej, a tylko pod różnemi warunkami uznawała ugodę węgierską, i niechciała nic wiedzieć o wspólnym niewęgierskich królestw i krajów parlamencie, lecz uznawała jedynie sejmy i delegacje państwowe. Teraźniejszy zaś elaborat czeski przyjmuje stanowisko unii realnej, *bezwarunkowo* (z artykułów fundamentalnych wynika właśnie wprost przeciwna rzecz; p. r.) uznaje ugodę węgierską, i wszystkie z niej wysnute umowy i stypulacje, a uznając bezwarunkowo wspólne niewęgierskich krajów sprawy, proponuje do konstytucyjnego załatwiania takowych utworzenie stałego organu, kongresu delegatów.

Sejm czeski uchwalił d. 10. bm. ustawe narodowościową i zmianę ordynacji wyborczej, skonstatowawszy obecność $^3/_4$ części ogółu posłów.

W Pradze mówią, że Zeitnammer będzie mianowany czeskim ministrem oświecenia. Tamże spodziewają się odpowiedzi cesarskiej na adres najdalej w poniedziałek. Po dokonaniu wyborów do Rady państwa, sejm zostanie rozwiązany.

Rząd węgierski, jak donoszą z Pesztu, z powodu ostatnich wypadków w Austrji, zamierza zwołać sejm węgierski jednocześnie z Radą państwa austrjacką; gdyby zaś zwołanie tej ostatniej zwlekano, to sejm węgierski zbierze się dnia 28. października.

Reform peszteński donosi d. 10. bm. Śledztwo przeciw uwięzionym robotnikom ukończone; wykazało ono, że wszyscy byli w związku z paryską komuną, że działali według Internationalu; trzech posłów ze skrajnej lewicy zawikłanych w proces.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XX., czwartek, 12. października, początek o godzinie pół do jedynastej. Posłów obecnych stokilkndziesięciu.

Gmina m. Halicza wnosi petycję o ułatwienie rodakom przybywającym z zaboru moskiewskiego nabywania prawa obywatelstwa austrjackiego. Zwierzchność gminy Borszczowa prosi o przyspieszenie budowy drogi przez Krzywce, Borszczów i Jezierzany. Wydział powiatowy Kołomyjski przedstawia dwie petycje: 1) w sprawie kwalifikacji i przyjmowania pisarzy gminnych, 2) w sprawie wypłaty pensyj nauczycielom szkół ludowych. Magistrat m. Tarnowa prosi o zmianę ustawy gminnej. Mieszkańcy miasta Dobromila i przedmieść Huczko i Engelsbrunn wnoszą petycję w sprawie szkód, sprawionych przez powódź. Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego we Lwowie prosi o zniesienie okręgu wolnocłowego w Brodach. Zwierzchność gminy Dolina wnosi 4 petycje: 1) o wolność pobierania surowicy, 2) w sprawie ponoszenia kosztów szpitalnych, 3) o nadanie przywileju na pobieranie targowego i straganowego, i 4) w sprawie ustawodawstwa dla czeladzi służbowej.

Trzecim delegatem do Rady państwa z posłów gmin wiejskich z okręgów wyborczych Jasło, Rzeszów, Łańcut, Leżajsk, Rozwadów, Tyczyn, Tarnów, Dąbrowa, Dębica, Ropczyce, Mielec wybrany został poseł Włodek.

Poseł Zyblikiewicz odczytuje sprawozdanie komisji budżetowej o preliminarzach indemnizacyjnych na rok 1871 i 1872, które powyżej zamieszczamy.

Przy ustępie, w którym komisja budżetowa proponuje zniżenie dodatków do podatków o 10 centów w wielkiem księstwie Krakowskiem, komisarz rządowy stara się wykazać liczbami, że zniżenie takowe nie jest możliwem, a to ze względu, że znaczna liczba kuponów z lat przeszłych nie została przedstawioną do wypłaty, że również są obligacje wylosowane a nieprzedstawione do wypłaty i że w późniejszych latach ubędą niektóre źródła funduszu indemnizacyjnego w okręgu krakowskim.

Poseł Zyblikiewicz odpiera powyższe zarzuty, wykazując, że nieprzedstawianie kuponów i obligacyj indemnizacyjnych będzie się powtarzać i w następnych latach, a przytem na niespodziewane wypłaty będzie kapitał przeszło 200 tysięcy złr. Wreszcie gdy to niewystarczy, to w następnych latach znowu będzie można wrócić do pobierania podatku w dzisiejszej wysokości. Z tych względów komisja obstaje przy zniżeniu podatku w w. księstwie Krakowskiem.

Izba uchwala zniżenie proponowane przez komisję jednogłośnie.

Wszystkie uchwały w sprawozdaniu zawarte Izba przyjmuje.

Podczas gdy poseł Czajkowski czyta sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Krzeczunowicza względem uchwalenia dodatku do krajowej ordynacji wyborczej, włościanie i świętojurcy wychodzą z sali sejmowej.

Z tego powodu przy trzeciem czytaniu marszałek zarządza imienne głosowanie. Za ustawą głosuje 88 posłów, — przeciw ustawie trzech: Potocki, Szurlej i Turczyn. Ustawa uchwalona brzmi:

„W ciągu bieżącego perjodu sejmowego, jakoteż w ciągu następujących po tym perjodzie sześciu sesyj sejmowych, potrzebną jest do powzięcia uchwał, odnoszących się do zmian krajowej ordynacji wyborczej, obecność więcej niż połowy całej liczby członków sejmu, a zmiany te mogą być uchwalone bezwzględną większością głosów.

„Po upływie tych sześciu sesyj sejmowych zmiany wspomniane mogą być uchwalone tylko w obecności przynajmniej dziewięćdziesięciu członków sejmu i za przyzwoleniem przynajmniej dwóch trzecich części członków obecnych."

Dzisiaj rozdano wydrukowane sprawozdania: 1) komisji drogowej w przedmiocie wniosków o zmianę ustawy drogowej z 18. sierpnia 1866 roku (sprawozdawca J. Kirchmajer), 2) komisji prawniczej z wniosku Wydziału krajowego do ustawy o sądach pokoju (spraw. Wesołowski), i 3. komisji prawniczej o wniosku posłów Chrzanowskiego, Kabata i Ziemiałkowskiego do zmiany §. 3. statutu krajowego i §§. 2 i 3 ordynacji wyborczej sejmowej (spraw. Ziemiałkowski).

W ostatniem z przytoczonych sprawozdań komisja prawnicza przedstawia do uchwały sejmu [illegible]

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń, 12. października. Wczoraj posłowie sejmu niższo-austrjackiego odbyli konferencję w sprawie wyborów do Rady państwa.

Adres czeski (uchwalony i wysłany do Wiednia dnia 10. b. m.) nadszedł tu wczoraj, i został bezzwłocznie odesłany do cesarza, bawiącego w Ischl.

Zagrzeb, 11. października. Rokosz graniczarzy przybiera znaczniejsze rozmiary (?); palą posiadłości węgierskie pod hasłem precz z Madjarami! Oficerowie ich poumykali. Jeden został zamordowany.

Peszt, 11. października. Opozycja węgierska (lewica) postanowiła skorzystać z kwestji czeskiej, by zerwać ugodę austro-węgierską z r. **1867** (i zaprowadzić unię personalną.)

Wiedeń d. 12. paździer. godz. 10. m. 40 rano. Akcje kredytowe 286.40; Anglo-austr. 245.50; Kolei Karola Ludwika 257.25; kolei połudn. 195.80. franco-austr. 117 — Tramwaj 217.25. Banku Union 255.50. Losy z r. 1860 96.75 Napol. 9.43½; Usposob. —.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 11 paździer., 2. godz. — min.

Jednolity dług państwa w banknotach 57 złr. 40 ct., w srebrze 68.— Losy pożyczki z 1860 r. 97.—; Akcje banku wiedeńskiego 764.00; Akcje banku kred. 287.—; Londyn 118.75; Srebro 117.50; Napol. 9.42. Dukat 5.65.

Akcje banku franko-austr. 117.70; węgierskie akcje kredyt. 10?.75; Akcje banku ang. austr. 247.—; Banku Związk. 256.—; kolei Karola-Ludwika 258.50 kolei siedmiogrodz. 172.—; kolei połudn. 196.70; kolei alföldzkiej 181.—; kolei państwowej —.—; kolei lwowsko-czerniow. 171.25; kolei węg. półn. 153.75; kolei półn. 209.50; kolei Rudolfa 157.—; kolei węg. wschodniej 113.—, kolei Elżbiety 238.75; galicyjskie oblig. indemnizacyjne 75.—; losy z roku 1864 135.—; Usposob. mdłe.

Wiedeń dnia 11. paździer. 6. godz. 10 min.

Akcje kolei koszycko-oderb. 183.— kredytowe 286.70 banku ang. austr. 246.20; banku obrotowego 179.—; kolei Karola-Ludwika 258.25; kolei połud. 196.20; banku franko-austrjackiego 117.25; losy poż. tureckiej 65.75; banku budown. 80.30; Losy węg. poż. 95.25; kolei państw. 382.50; wied. Związku ban. 213.—; Napoleondor 9.43. Wiedeńska Tramway —.—; Losy z r. 1860 —.—; Łupkowska 158.— Usposobienie: lepsze.

Paryż. Renta —.—; Lombardy; —.— Usp. —

Berlin Mosz. noty bank. 81.¾ austr. akcje kredyt; 161.¾; lombardy 110.¾, akcje galicyjskie 109 ½; kolei państwowej 215.—; kolei rumuńskiej 42.— austr. noty bankowe 84.⅝. Usposobienie —.

Cennik Izby handl. i przem. we Lwowie dnia 11. październ.	Płacą w. a. złr.	ct.	Żądają w. a. złr.	ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika	259	—	260	—
Kolei Lwow.-Czern. Jassy	171	—	172	50
Banku hip. g. z wpł. 50%	122	—	123	50
Papierni czerlańskiej	—	—	—	—
Galic. Banku krajowego	62	50	64	50
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84	—	85	—
Tow. kred. gal. w. a. 4%	74	—	74	75
Banku hipot. galic. 6%	88	85	89	50
Galic. zakładu kred. włościan.	91	50	92	50
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	75	25	76	—
„ wk. Krakows.	—	—	—	—
„ ks. Bukowińs.	—	—	—	—
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	—	—	—	—
Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em.	—	—	—	—
„ „ „ II.	—	—	—	—
„ „ Lw. Czern. I.	—	—	—	—
„ „ „ II.	—	—	—	—
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	72
Dukat cesarski	5	66	5	74
Napoleondor	9	45	9	53
Półimperjał rosyjski	9	70	9	85
Rubel srebrny rosyjski	1	88	1	95
„ papierowy	1	60	1	61
Banknoty polskie za 100 złr. pol.	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	77	1	79
Srebro	118	—	120	—

bez kuponu bieżącego

Uznanie.

Podpisani poświadczają niniejszem, że **młocarnia parokonna** z manężem przez pana **Kajetana Kwaszyńskiego** zrobiona w zupełności nas zadowalnia. Wymłot tejże jak najdoskonalszy przy jej pojedyńczej konstrukcji. Możemy też najsumienniej wyroby fabryki p. Kaj. Kwaszyńskiego każdemu z PP. gospodarzy jak najlepiej polecić.

Zamarstynów. 7. października 1871.

M. Russocki, Jan Jankowski.

Doktor praw,

który złożył egzamin adwokacki z wyszczególnieniem i 10 letnią praktyką wykazać się może, **poszukuje miejsce koncypienta.**

[illegible]

Przyjść więc mogą czytelnicy tym sposobem, po niezwykle taniej cenie do kart, wysyłanych w trzy dni po zamówieniu.

Mniejszej przesyłki jak 3 sztuk kalendarza wydawca nie uwzględni, a ponieważ nakład nie jest tak znacznym, przeto uprasza się o rychłe zamówienia aby potem egzemplarzy niezabrakło. **Powyższy kalendarz odznacza się przedewszystkiem swą obfitą i wyborową treścią**, z tego też powodu służyć może jako dzieło najstosowniejsze dla prowincji, gdzie o książki z braku czytelni tak trudno. **Zawiera prócz A. Malczewskiego: Marji, Szkice J. Gordona, opowiadania, powieści znanych i lubionych autorów, poezje, komedyjki itd. czyli do 12 arkuszy literackiej treści.**

Zamówienia przyjmują się tylko za przysłaniem asygnaty pocztowej, także przez urzęda pocztowe.

Z szacunkiem

H. BODEK

1898 2—4 księgarnia p. l. 74 m.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzana na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnątrz części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na katary, grypę, zapalenie gardła, rozdrażnienie naczyń oddechowych (bronchites), reumatyzm w lędźwiach i nerwach biodrowych itp. Jednorazowe lub dwurazowe użycie wystarcza i nie zostawia żadnego śladu prócz świerzbienia.

Dostać można we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Brodach w apt. p. Kullaka; w Krakowie w apt. p. Trauczyńskiego pod „Barankiem" i p. Wiktora Redyka.

W Warszawie w składach materjałów apteczuych pp. Galle, Mrozowskiego i Ludwika Spiessa. 1864 7—50

F. S. BARDASZ

we Lwowie, plac Katedralny pod l. 31 m.

otrzymał

WIELKI WYBÓR

i poleca po najumiarkowańszych cenach

na porę jesienną i zimową

ciepłych kaftaników, spodni, skarpetek, pończoch, koszul flanelowych, chusteczek na szyję (Cachenez) pledów i kocyków; oraz znajdują się

zawsze w wielkim wyborze

płótna, gotowa bielizna, białe i kolorowe chirtingi na koszule, najnowsze wstawki do koszul, krawatki, manszety i kołnierzyki.

DESZCZOCHRONY

i prawdziwe angielskie

GUTAPERCHOWE PŁASZCZE

od deszczu.

Obstalunki na bieliznę i zamówienia na prowincję uskuteczniam jak najspieszniej i najakuratniej. 1870 4—6

SZPRYCOWANIE BROU

[illegible] środek hygieniczny, zabezpieczający [illegible]dnie leczący wszelkie wywiory i u[illegible] świeże jak zadawnione. Dostać mo[illegible]ryżu u wynalazcy Brou, Boulevard [illegible] Nr. 158 u p. W. Redyk aptekarza [illegible]vie, oraz w znaczniejszych aptekach [illegible] celniejszych miast Europy i innych [illegible]ata. 1862 9—25

[illegible]erowania domów we Lwowie.

[illegible] roboty około numerowania do[illegible]aopatrywania ulic w napisy we [illegible] już się rozpoczęły, mamy za[illegible]rócić uwagę panów burmistrzów [illegible]nych reprezentancyj, miast na [illegible]e nowe, jak dla publicznego ru[illegible]r ważne urządzenie numerowa[illegible] domów nlicami, (który to sposób numerowania w myśl §. 8. najwyższego rozporządz. z dn. 29. marca 1869 (nr. 67 Dziennika praw państwa) gminom jest dozwolony) z tą prośbą, by raczyli udawać się z wszelkiemi zapytaniami, ewentualnie z wszelkiemi poleceniami do podpisanej **firmy kontrahującej:**

WINKLER SCHAPIRA

1480 15—? **we Lwowie** p. l. $8^2/_4$.

Sieczkarnie } system
Szarpacze do buraków } Bentala.

Młynki do czyszczenia zboża,

Pługi a la Zugmajer,

Ruchadła czeskie,

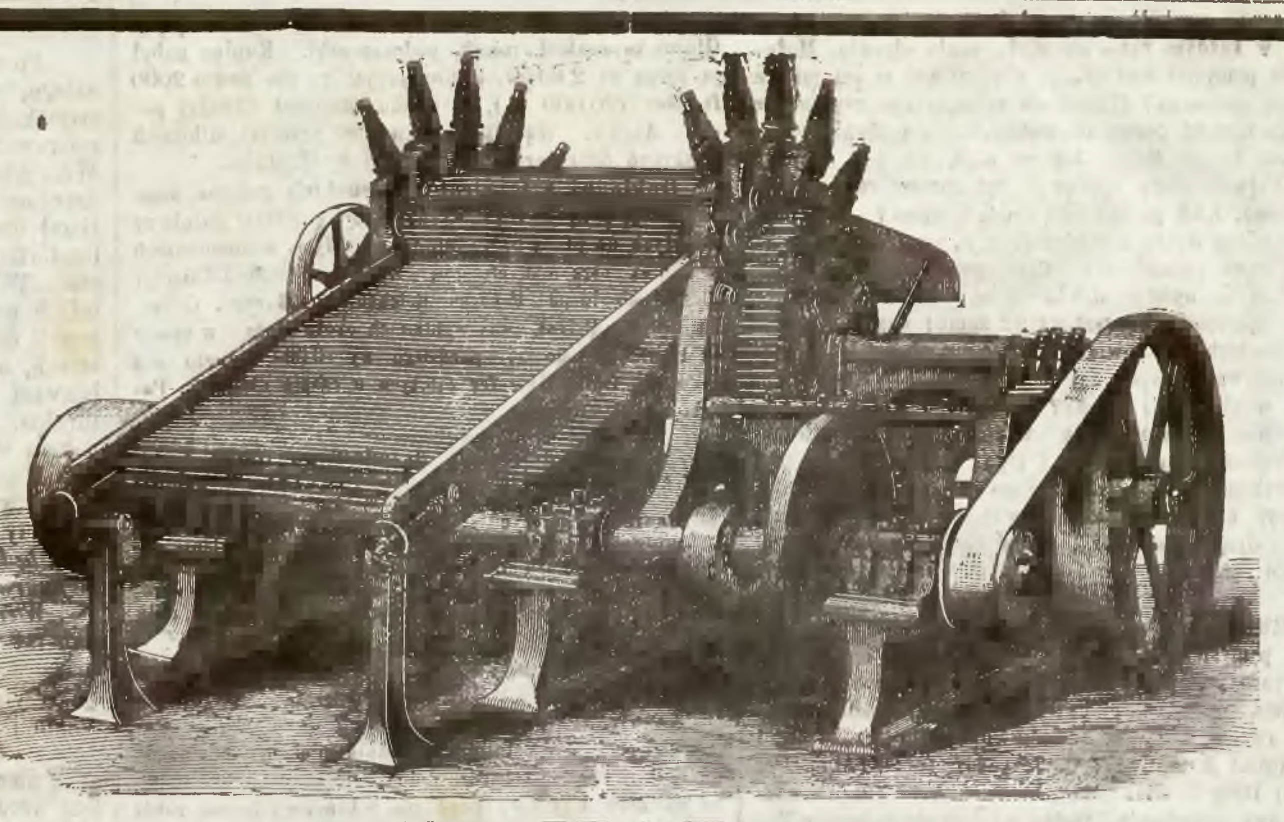
Koleśnice z żelaznemi osiami,

Cement, portlandzki i grodziecki,

na składzie utrzymuje

Arnold WERNER

1856 **we LWOWIE.** 32-104



JAN NARBUT

właściciel przywileju na wyrób najnowszej

patentowanej międlicy lnu i konopi, posiadający

oraz FABRYKĘ odnośnych narzędzi w ESSEYG w Slawonii,

przybędzie temi dniami do **LWOWA** i udzielać będzie wszelkich wyjaśnień interesowanym, którzy z powyższemi przyrządami obznajomić, lub takowe nabyć zechcą. Jest on oraz gotów przystąpić tutaj w kraju do **przedsiębiorstw** wyrobu tych maszyn, jeżeliby pp. **właściciele więksi** lub inni pp. przemysłowcy uważali za korzystne urządzić taką fabrykę.

Zgłosić się należy w tym względzie od **15. października b. r. u pana JANA WICHERY** właściciela składu maszyn na Grodeckiem nr. $691^3/_4$.

Jan Narbut.

C. k. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY we Lwowie

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłaściwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2. Lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we LWOWIE, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w KRAKOWIE, CZERNIOWCACH, BIAŁEJ, TARNOPOLU i SAMBORZE;
w WIEDNIU, kantor wymiany bankowy niższo-austrjackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w PRADZE, Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;
w BERNIE, c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w BERLINIE, pp. Meyer et Comp.;
w WARSZAWIE, p. Leon Epstein. 1832 2—?

FILIA C. K. UPRZ. ZAKŁADU KREDYTOWEGO

dla handlu i przemysłu

podaje do wiadomości

że wydaje

ASYGNATY KASOWE

$4^1/_2$ procentowe za 8 dniowem wypowiedzeniem

5 „ 14 „

$5^1/_2$ „ 30 „

1835 2—?

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specjalny dla epilepsji dr. O. Killisch w Berlinie, teraz Neuenburgergasse 8. — Już setki cierpiących wyleczono zupełnie. 1857 22—?

Fabryka specjalna ziarnek i cukierków lekarskich.

Garnier i Lamoureux w Paryżu. *10 rue de la Perle 10.*

Od 1853 roku, epoki założenia naszego domu, liczba tych preparatów znacznie się zwiększyła na żądanie lekarzy, którzy z każdym dniem nowe szczęśliwe znajdują ich zastósowanie. Najwięcej używane są:

Ziarnka digitaliny, atropiny, walerjanatu, atropiny, kwasu arsenikowego, arseniatu potażu i sody, arseniatu żelaza, węglanu żelaza itp.

Cukierki santoniny, mleczanu i węglanu żelaza, jodku żelaza, biomutu i siarczanu chininy, przeczyszczające Audersoua itp.

Dostać można w aptece **W. Redyka w Krakowie**, jak również i katalogu wszystkich innych preparatów. 1865 5—12

Ponieważ bawełna do robót pończoszkowych, do niedawna słynnej dobroci, ostatnemi czasami znacznie się popsuła, sprowadził podpisany handel

prawdziwą bawełnę amerykańską

wprost z Ameryki

4 razy kręconą, najlepszej jakości i poleca takową po cenach fabrycznych. Jeden funt

N. 4. 6. 8. 10. 12.	N. 14.	N. 16.	N. 18.	N. 20	N. 22.	N. 24.
złr. 1.60.	złr. 1.64,	złr. 1.66.	złr. 1.70.	złr. 1.74.	złr. 1.84.	złr. 1.86.

N. 26.	N. 28.	N. 30.	N. 32.	N. 34.	N. 36.	N. 40.
złr. 1.94.	złr. 1.98.	złr. 2.8.	złr. 2.16.	złr. 2.24	złr. 2.32.	złr 2.40.

Utrzymuje także z tejże samej fabryki nici do szycia na maszynie najlepszej jakości po cenach fabrycznych.

F. KNAUER

płócienny i bławatny handel „pod Złotym Lwem."

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczuia się bezzwłocznie. 1877 4—4

PAPIER RIGOLLOT

czyli gorczyca w arkuszach

NA SYNAPISMY

Przyjęty przez wszystkie szpitale paryzkie, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

„Zachować wszystkie własności proszku gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiej chwili stanowczy skutek jak najmniejszą ilością lekarstwa, to jest zadanie które p. Rigollot w najszczęśliwszy i najpraktyczniejszy rozwiązał sposób."

A Buchardat (Annuaire de thérapeutique 1868 page. 204). Dla uniknienia fałszywego papieru, wymagać należy, iżby opatrzony był podpisem właściciela.

Do każdego pudełka dołączoną jest instrukcja w języku polskim.

Dostać można u wynalazcy 26 ulica Vieille du Temple w Paryżu, w aptece W. Redyk w Krakowie i we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy. 1863 9—25

P. Rigollot

Właściciele i wydawcy: Witalis W. Smochowski i J. Lam. Redaktor odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk. Drukiem Kornela Pillera.